Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, środa 26 czerwca 1946 roku | Nr 158

Z konferencji 4-ch

DECYDUJĄCE DNI

Mimo intryg hien imperialistycznych, porozumienie musi być osiągnięte i pokój światowy utrwalony.

Na terenie międzynarodowym, a ściśle biorąc — w Paryżu, gdzie odbywają się narady „wielkiej czwórki" rozwijają swoją działalność **destrukcyjne czynniki kapitału międzynarodowego.** Pisaliśmy już o tym, że rekiny międzynarodowe, które podczas wojny szukały dróg **współpracy z wrogiem,** dziś są wielce zaniepokojone **„widmem" pokoju i ściągnęły do Paryża, by dokoła konferencji czterech snuć sieć intryg i nie dopuścić do osiągnięcia porozumienia,** które dla awanturników i kondotierów wszelkiego rodzaju jest **wyrokiem śmierci politycznej.**

Z niemniejszą jednak uwagą obserwują przebieg obrad **narody świata.** Jaskrawym dowodem tego jest odbywające się posiedzenie parlamentu angielskiego, zwołane na skutek zaniepokojenia szerokich warstw ludności **sytuacją żywnościową W. Brytanii oraz rosnącym z dnia na dzień bezrobociem.**

Narody domagają się chleba i pracy pokojowej żądają wyjaśnień: czemu jest tak, jak jest?

Nie ulega żadnej kwestii, że **ta sieć intryg zostanie przerwana i obrady 4-ch ministrów, mimo wszelkich trudności, ruszą z martwego punktu i wejdą na szeroką drogę pokoju powszechnego i sprawiedliwości międzynarodowej.**

W dniu wczorajszym min. Mołotow odbył **poufne rozmowy z ministrami** Byrnesem i Bevinem, na których — jak sądzą — **zostały wyjaśnione wszelkie punkty sporne.** W ciągu najbliższych dwóch dni oczekiwane jest **ostateczne rozstrzygnięcie sprawy Triestu, po czym wszystkie inne zagadnienia zostaną już szybko i łatwo rozwiązane.**

***

Podobna sytuacja wytworzyła się na **posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa,** gdzie sprawa stosunku do rządu gen. Franco przechodziła już rozmaite koleje i mimo **jednogłośnego orzeczenia specjalnie wyłonionej w tym celu podkomisji,** domagającej się zerwania przez Narody Zjednoczone stosunków z rządem gen. Franco, sprawa jest ciągle **torpedowana przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii.**

Obecnie powołano **jeszcze jeden podkomitet(!)** do którego weszli przedstawiciele Anglii, Australii i Polski.

A gen. Franco omal nie pęknie ze śmiechu...

Nakaz chwili

Płynie w Odrze,
płynie w Nissie
polska woda.
W kartce każdy
„TAK" niech wpisze,
nim ją odda.

Każdy bowiem
z nas nienawiść
ma do Niemców.
I zachowa
ją na zawsze
w swoim sercu.

By nas „kształcić"
już nie chcieli
nigdy więcej,
Odra z Nissą
niech oddzieli
od nas Niemcy.

Niech oddzieli
już na zawsze
od nas draństwo,
dobrą wodą,
polską wodą,
p r a s ł o w i a ń s k ą.

Niechaj zabrzmi
nad tą wodą
niby salut,
„TAK" — trzykrotne,
które zgodnie
krzyknie Naród.

Polska płynie
woda w Nissie,
polska w Odrze.
P O Z Y T Y W N I E
bracie głosuj
będzie d o b r z e!...

Dr Wist.

Uchodźcy z Grecji
zatrzymani na morzu

Kontrtorpedowiec brytyjski zatrzymał w poniedziałek wieczór statek grecki, udający się z Grecji do Egiptu. Statek ten miał na pokładzie 300 Greków, którzy uciekli z kraju przed prześladowaniami politycznymi.

Zdrajca rumuński
pod kluczem

Donoszą z Bukaresztu, że b. rumuński minister Vasilo Jaszynski, członek organizacji faszystowskiej p.n. „Gwardia Żelazna", skazany zaocznie na karę śmierci, został aresztowany w pobliżu Focsani. Jaszynski był głównym współpracownikiem przywódcy Gwardii Żelaznej Horia Sima.

Zgodnie z przepisami prawa, sąd ludowy będzie rozpatrywał apelacje Jaszynskiego przeciwko wyrokowi śmierci.

Senat zrodził faszyzm
we Francji.—Wypowiedź księdza—profesora uniwersytetu katolickiego

Podaliśmy niedawno wiadomość o zniesieniu senatu we Włoszech. Zainteresowanie zagranicy przestarzałą instytucją senatu rośnie — jak widać — stale.

Obecnie donoszą o znamiennej wypowiedzi wybitnego Francuza — znawcy zagadnień społecznych, księdza Boulier.

Ksiądz Boulier, profesor wydziału prawnego na uniwersytecie katolickim w Paryżu, oświadczył: „Senatorzy republiki pozostawali zawsze o jedną generację w tyle za współczesnością. Kiedy narzucała się zwłaszcza w sprawach finansowych, konieczność szybkich i nowych rozwiązań, **rola senatu była raczej nieszczęśliwa.** Trzymał się on przestarzałych koncepcji przedwojennych, obalił on wiele gabinetów, wywołując długie kryzysy, podrywające powagę władzy i w ten sposób **senat stał się istotnym elementem rozwoju francuskiego faszyzmu".**

Franco jest pewny siebie
w oparciu o swych przyjaciół

Według wiadomości z Andaluzji, które dotarły do przedstawicieli hiszpańskich socjalistycznych związków zawodowych w Londynie, w Hiszpanii odbyły się ostatnio **masowe aresztowania przeciwników faszyzmu** i ich rodzin za rzekome „akty buntu" przeciw reżimowi Franco.

Górnicy angielscy
nie chcą zatrudnić żołnierzy Andersa

„Daily Mirror" donosi, że komitet wykonawczy związku górników odrzucił plan rządu w sprawie zatrudnienia b. żołnierzy polskich, którzy nie chcą wrócić do kraju.

Kontrola cen w USA
będzie zachowana

Konferencja przedstawicieli komisji prawniczych obu izb zgodziła się na przedłużenie na przeciąg roku kontroli cen w Stanach Zjednoczonych. Oznacza to porażkę kół wielkokapitalistycznych, których dążenia odzwierciadla działalność karteli i trustów.

Anglicy szukają
uprowadzonych oficerów

Oddziały brytyjskie obsadziły we wtorek wszystkie drogi, wiodące do Tel Avivu, w związku z trwającymi od tygodnia poszukiwaniami 3 porwanych oficerów brytyjskich. Pojazdy zbliżające się do miasta lub opuszczające miasto zatrzymywano w celu wylegitymowania pasażerów.

Ci odpowiedzą: „nie"

Jak to z obrazka tego widać,
typom tym „krzywda" dzieje się.
I wielka jest wśród typów „bida",
wiec typy chcą głosować NIE.

Rząd zwalcza typów spekulacje,
grandy, kradzieże i te de.
Więc typy — lu! na demokrację,
że to nie dla nich, precz i NIE.

W szacherkach wciąż się gorzej wiedzie,
a w końcu będzie całkiem źle,
Więc typ za typem chce powiedzieć
na złość, na poprzek — swoje NIE...

ODPOWIEDŹ GODNA POLAKA

to—trzy razy „tak".—Każde nasze „nie", to „tak" dla protektorów Niemiec. —Dzisiejsze zebrania we wszystkich zakładach pracy

W dniu dzisiejszym — zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz wszystkich stronnictw politycznych, stojących na platformie deklaracji Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — **odbędą się we wszystkich zakładach pracy, w fabrykach, urzędach, biurach itp.**

15-MINUTOWE ZGROMADZENIA ROBOTNICZE I PRACOWNICZE

w związku ze zbliżającym się dniem głosowania ludowego.

Zebrania odbędą się w godzinach południowych. Początek ich obwieści wszystkim **dwukrotny ryk syren, trwający po jednej minucie każdy.**

Na zebraniach dzisiejszych odczytana zostanie we wszystkich zakładach pracy

SPECJALNA ODEZWA,

wydana do Narodu Polskiego przez: Polską Partię Socjalistyczną, Polską Partię Robotniczą, Stronnictwo Ludowe, Str. Demokratyczne, Polskie Stronnictwo Ludowe grupa chłopska „Nowe Wyzwolenie", Komisję Centralną Związków Zawodowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Polski Zw. b. Więźniów Politycznych, Zw. Weteranów Powstań Śląskich, Zw. Inwalidów Wojennych, Związek Rew. Spółdz. „Społem", Izbę Przem.-Handl., Tow. Uniwersytetu Robotn., Społ. Obywatelską Ligę Kobiet, Ludowy Instytut Kultury itd. itd.

Odezwę tę wydały i podpisały wszystkie partie polityczne i organizacje stojące na platformie deklaracji PKWN.

Stwierdzając na wstępie, że po raz pierwszy od chwili odzyskania Niepodległości Naród Polski wezwany został do

BEZPOŚREDNIEGO WYRAŻENIA SWEJ WOLI

autorzy odezwy wskazują **na dotychczasowe wielkie osiągnięcia obozu demokratycznego Polski, na osiągnięcia w dziele odbudowy Kraju, na rozkwit polskiego przemysłu i handlu, na ogólną poprawę bytu najszerszych rzesz społeczeństwa itd.**

Omawiając następnie kolejno pytania, postawione w głosowaniu ludowym, stwierdza się, że jeśli chodzi o pytanie pierwsze, to wypowiadając się przeciwko Senatowi, **DEMOKRACJA POLSKA NIE WYKLUCZA WPROWADZENIA W NOWEJ KONSTYTUCJI OBOK SEJMU CIAŁA DORADCZEGO** o gospodarczych kompetencjach. **Senat zaś — ostoja wstecznictwa i przywilejów, zawsze zwalczany przez ruch robotniczy i ludowy — jest zbyteczny i nader kosztowny. Zniesienie Senatu leży w interesie Narodu, w interesie wszystkich jego warstw.**

Drugie pytanie odnosi się do zasadniczych reform, które w kraju naszym zostały już dokonane. Ma na celu wprowadzenie ich do Konstytucji

JAKO STAŁEJ PODSTAWY USTROJU.

Trzecie pytanie dotyczy **ziem, które wróciły do Macierzy. Ziemie te zapewniają naszemu krajowi dostęp do morza, zwiększają moc gospodarczą Polski o tyle, o ile zmniejszają potęgę gospodarczą Niemiec. Utrwalają także granicę z Niemcami, która uniemożliwi wszelkie próby napaści na ziemie Polski ze strony odwiecznego naszego wroga. Granica na Odrze, Nissie i Bałtyku zapewni spokojny rozwój następnym pokoleniom naszego Narodu, zapewni również pokój całemu światu.**

W zakończeniu odezwy stwierdza się, że trzy pytania głosowania ludowego — to

EGZAMIN JEDNOŚCI I DOJRZAŁOŚCI POLITYCZNEJ NASZEGO NARODU.

Kto nie będzie głosował — ten jest **dezerterem z frontu naszej walki narodowej,** kto zaś odpowie bodaj raz „nie" — **przekreśla spoistość Narodu polskiego.**

KAŻDE „NIE" POLAKA, TO „TAK" DLA PROTEKTORÓW NIEMIEC.

Każdy prawdziwy demokrata odpowie „tak" na każde z trzech pytań. Taka decyzja zapadła na wszystkich odbytych dotąd **zebraniach, na wiecach, masówkach, posiedzeniach zarządów, zebraniach rad zakładowych, posiedzeniach partii politycznych itd.**

Decyzję trzykrotnego „tak" powziął także Związek Gospodarczy „Społem", który w odezwie swej do 2 milionów rodzin spółdzielczych w Polsce zwraca się z apelem wypowiedzenia się trzykrotnym „tak" na postawione przez głosowanie pytania.

„Nie jesteśmy ruchem politycznym — stwierdza Zw. Gosp. „Społem" — ale jesteśmy ruchem społecznym pracujących i dlatego nie może dla nas być obojętne, jak kształtuje się los Narodu polskiego.

Omawiając zaś każde z osobna pytanie Zw. „Społem" dochodzi do takich samych konkluzji, jak i inne demokratyczne ugrupowania: każdy Polak, miłujący swój kraj i pragnący dla siebie osobistego dobrobytu winien w nadchodzącą niedzielę oświadczyć trzy razy „tak", „tak", „tak". (o)

KOBIETY ORGANIZUJĄ SIĘ

W Łodzi utworzone będą specjalne Rady Kobiece.— Okólnik do wszystkich związków zawodowych

Równouprawnienie kobiet z mężczyznami we wszystkich dziedzinach życia postępuje szybko naprzód. *Kobieta z powodzeniem zastępuje mężczyznę na każdym posterunku pracy. Mamy już milicjantki, szoferki, konduktorki, fryzjerki itp.* Jeszcze niedawno w zawodach tych kobiet nie było, a jeśli poświęcały się tym zawodom, to były to *bardzo nieliczne wypadki.*

Przemysł włókienniczy w Łodzi zatrudnia *bardzo wiele kobiet, znacznie więcej niż mężczyzn.* W niektórych gałęziach produkcji *mężczyzn wcale niema — całkowity personel stanowią kobiety.*

Wychodząc z założenia, że *pracujące kobiety winny być reprezentowane nietylko przez mężczyzn, ale właśnie przez kobiety, które lepiej orientują się we wszystkich bolączkach i potrzebach kobiet.* — Centralna Komisja Związków Zawodowych przystąpiła obecnie do akcji, mającej na celu *dalsze i pełne zrównanie w prawach kobiet z mężczyznami.*

W sprawie tej został opracowany specjalny okólnik, który wczoraj otrzymały *wszystkie zarządy główne i okręgowe komisje związków zawodowych w Łodzi.*

Doceniając rolę kobiet w ruchu zawodowym, K. C. Z. Z. zwraca się do wszystkich związków zawodowych, *ażeby w wyborach do zarządów głównych oraz kół Rad Zakładowych nie zapominali o kobietach,* powołując *je narówni z mężczyznami do władz związkowych.* O ile zaś wybory nie są narazie przewidziane — najbardziej aktywne kobiety mają być *dokooptowane do zarządów związków oraz Rad Zakładowych.*

Pozatem K. C. Z. Z. poleca zarządom głównym związków zawodowych *zwołać kobiety aktywistki na specjalną konferencję, na której wybrane zostaną t. zw.*

RADY KOBIECE

liczące od 5 do 7 osób.

Wszystkie zarządy główne związków zawo- końca III kwartału rb. przesłać do Komisji związków zawodowych zobowiązane są do końca III kwartału rb. przesłać do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie *spisy imienne Rad Kobiecych w Łodzi i okręgu łódzkim.* C. K. Z. Z. zwoła następnie specjalną konferencję przewodniczących Rad Kobiecych *dla wyboru ogólnokrajowej Rady Kobiecej przy C. K. Z. Z.*

Rady Kobiece są ciałem opiniodawczym. W skład każdej Rady Kobiecej wchodzą: *przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarz.* Przy każdej Radzie Kobiecej czynne będą następujące referaty: *kulturalno-oświatowy, opieki nad matką i dzieckiem, socjalny, wychowania fizycznego i sportu.* (o)

Codzienna nowelka Expressu

NIEDYSKRECJA

Służąca pani Plisnier otrzymała alarmującą depeszę: „Matka ciężko chora". Wobec tego dostała zwolnienie na parę dni, w jej zaś zastępstwie sama pani, ubrana w stary poplamiony szlafrok — robi w domu porządek.

—Boże święty, gdyby on mnie tak zobaczył! — pomyślała, wzdrygając się na samą myśl o tym. Oglądał ją bowiem zawsze w wytwornych toaletach i wzorowo uszminkowaną. Nie trzeba chyba dodawać, że „on" nie był bynajmniej identyczny z panem Plisnier.

Był to elegancki młodzieniec w wieku lat dwudziestu pięciu, zajmujący pokój o piętro wyżej niż państwo Plisnier. Znajomość zawarta została za pośrednictwem piwnicy. Młodzieniec nie posiadał bowiem własnej piwnicy i państwo Plisnier z całą uprzejmością udzielili mu miejsca w swojej . Na tym tle nawiązał się kontakt towarzyski i od pewnego czasu pani Plisnier jest bardzo zakochana.

Ach, w jej wieku! Otóż właśnie z powodu tego wieku. W ciągu dwudziestu lat swego małżeństwa nie zboczyła pani Plisnier ani razu z drogi cnoty, teraz jednak opętało ją to, co się nazywa potocznie „namiętnością". Jest na wszystko gotowa! Więcej nawet — tęskni do „wszystkiego". Oczywiście nie bez wyrzutów sumienia! Przykro jej myśleć o roli, jaka w tej sprawie przypaść musi poczciwemu panu Plisnier, temu ideałowi wiernego małżonka!

Tymczasem grzeszy pani Plisnier tylko w marzeniach. Coprawda, „on" flirtował z nią na zabój, wzdychał, ściskał jej po kryjomu ręce, ale nic nadto.

Oczywiście — nieśmiałość. Chciałby, to jasne, pani Plisnier jest bowiem bardzo powabna: smukłe nogi, ładne ramiona, głębokie wycięcie w sukni... wszystko to jest bardzo uwodzicielskie, zwłaszcza w eleganckim salonie, gdzie osłonięte lampy sączą półmrok...

Raz już, młody człowiek omal nie doprowadził gry do logicznych konsekwencji. A jednak: nie! Skrupuły? Może, ale przede wszystkim obawa przed niebezpieczeństwem. Ostatnio obawa ta musiała się bardzo wzmóc, młody człowiek bowiem, mimo bardzo wyrafinowanych zaproszeń, nie zjawiał się u Plisnierów. Łagodny ból pełen cierpkiej słodyczy drążył doprzałe serce pani Plisnier.

Z wymienionych powodów młody człowiek nie mógł jej ujrzeć w tym stroju. Gdyby naprzykład stał przy oknie... Nie, to nie możliwe! Pani Plisnier znów zaczyna kląć Marysię. Ostatecznie jednak, biedna dziewczyna nie ponosi winy. Najpewniej z matką jej jest bardzo kiepsko!

Dzwonek u drzwi wejściowych.

Co robić! Trzeba chyba otworzyć. O tak wczesnej godzinie nie może to być nikt inny, jak któryś z handlarzy. Pani Plisnier uchyla drzwi...

— Jestem z gazowni, — oświadcza człowiek w granatowym mundurze. Po tym wchodzi pewnym krokiem i rzuca spojrzenie na panią Plisnier.

— Patrzcie państwo, widzę że nie ma już tej czarnej Marysi! Proszę sobie nie przeszkadzać, znajdę sam drogę!

Istotnie znajduje drogę, nie potrzeba mu przewodnika. Wyciąga z kieszeni latarkę elektryczną i sprawdza stan gazomierza. Jest to mały okrągły człowieczek o wesołych oczkach.

— A więc Marysia naprawdę wyjechała! Ale nie na długo chyba? Pani jest sprzątaczką prawda?

Jak można w takich warunkach utrzymywać, że jest się panią domu... Pani Plisnier kiwa potakująco głową.

— Zaraz się domyśliłem. Wogóle, jestem psychologiem. W takiej robocie jak moja, człowiek się nie jednego nasłucha... Znam dobrze salony hrabiowskie i buduarki eleganckich kobiet. Powie pani pewnie, że mnie nikt nie wpuszcza do salonu i buduarów, to prawda. Zawsze jestem w przedpokojach. Ale to właśnie jest ciekawe.

— Widzi pani — zapala się gruby człowieczek, — przedpokój to coś takiego, jak kulisy w teatrze. Nie ma pani pojęcia, co się tam dzieje! Naprzykład, w tym mieszkaniu!

— Ale dlaczego pani stoi, proszę przynieść butelkę z koniakiem. Marysia częstowała mnie zawsze sporą szklaneczką.

— Co takiego, Marysia?

— No pewnie i sama piła do towarzystwa. To nic wielkiego, bo jej pani do obiadu wyleguje się w łóżku! Powiada pani, że Marysia mimo wszystko zdecydowała się na tę podróż?

— Wiedział pan o tym, że...

— ...Marysia szykuje wycieczkę ze swoim nowym chłopcem, który jest szoferem. Pewnie, że wiedziałem! Powiedziała, że wyśle do siebie depeszę: *Matka ciężko chora!* To robi dobre wrażenie. Jak się rozpłaczę to dostanę jeszcze pieniądze na drogę!" powiedziała... Sprytna z niej dziewczyna! Opowiedziała, w jaki sposób zarabia swoje koszykowe przy zakupach. Powiadam pani, boki zrywać! Jestem przekonany, że naprawdę dostała pieniądze na drogę... Nic dziwnego zresztą, pan Plisnier nie jest skąpy... — człowiek z gazowni mrugnął znacząco prawym okiem.

— Co takiego?

— Dziwi się pani? Przecież ten Plisnier lata dosłownie za wszystkimi służącymi! Nie można mu zresztą tego brać za złe, bo żona zaczyna mu tyć. Dziwi to panią, jak widzę? Tak, tak, moja kochana; Nie widzi jej pani nigdy w innym stanie, jak dobrze zesznurowaną i wypucowaną na glanc, ale Marysia, która ją musi masować dobrze wie co mówi! Kształty szanownej pani gubią się już w tłuszczu! Jest z tego powodu bardzo nieszczęśliwa. Marysia opowiadała mi ostatnio, jak się odbywa taki masaż. Strasznie się uśmiałem. Paniusia każe się masować do czerwoności. Kiedy opowiadałem to jednemu facetowi, ten zrywał boki ze śmiechu...

— Opowiadał pan to...

—Temu facetowi, co mieszka ponad wami!

— Ach...

— Co się pani stało?

— Opowiedział mu to pan... a on... co on to...

— Dokładnie nie pamiętam, w każdym razie wcisnął mi w rękę pięć franków i powiedział: „Bardzo panu dziękuję!"

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)

AGENT: — W miłym towarzystwie przyjemnie czas upływa...
WACEK: — Jak komu:

AGENT: — Pójdziemy na piwko, ale słowo, że nie zwiejecie!
WICEK: — Słowa nie dajemy...

AGENT: — Herr Ober, proszę trzy piwa i sznaps!
WACEK: — Obejrzę lokal...

WACEK: — Oto przybory malarskie! Teraz mam okazję dowieść, że jestem artystą!

Ceny w restauracjach obniżone!

Każdy zakład obowiązany jest wydawać obiady urzędnicze po 15 zł—Jadłospisy będą uproszczone i dostosowane do zniżonych cen rynkowych

Restauracja winna być miejscem nie pijatyk, ani wykwintnych libacji, urządzanych za olbrzymie sumy, zdobyte często nieuczciwą drogą. Cel restauracji jest całkiem inny: **restauracja winna być udogodnieniem dla tych wszystkich, którzy nie mogą spożyć posiłku gotowanego w domu i chcą stołować się na mieście po cenach przystępnych, dostosowanych do ich zarobków.**

Tej właśnie sprawie poświęcona była specjalna konferencja Społecznej Komisji Kontroli Cen w Łodzi, która odbyła się onegdaj wieczorem.

Udział w niej wzięli, poza członkami Społecznej Komisji, **przedstawiciele Zrzeszenia Restauratorów oraz Spółdzielni Gastronomicznych z terenu naszego miasta.**

Wskazano, że olbrzymi zastęp ludzi, którzy nie posiadają na terenie swych zakładów pracy stołówek, **pragnie korzystać z usług restauracji, jednak wysokie ceny i wyszukane potrawy odstraszają zwykłego śmiertelnika.** Dania w restauracjach winny **być proste, nieskomplikowane i pożywne.** Ceny zaś winny być dostosowane do cen artykułów spożywczych na rynku, **wielokrotnie obniżanych na przestrzeni ostatnich dni.**

Bez luksusu

Bo chociaż przeprowadzona została ostatnio kilkakrotna obniżka cen mięsa i jego wyrobów, pieczywa, mąki itp. — **w restauracjach cenniki pozostały bez zmian, co jest najzupełniej nieuzasadnione z życiowego punktu widzenia.**

Ze stanowiskiem tym przedstawiciele restauratorów **zgodzili się i obiecali zastosować się do potrzeb ogółu. Jadłospisy w restauracjach zostaną uproszczone, zaś ceny przystosowane do ogólnie stosowanych cen artykułów spożywczych.** Zakłady restauracyjne I kategorii będą pobierały za wydawane dania gorące, zakąski i napitki **— ceny wyższe od cen obowiązujących w sklepach i na rynku o 55 procent, zakłady II kategorii — o 45 proc., zakłady III kategorii — o 35 procent.** Znaczy więc, opracowując nowe cenniki potraw, zakąsek i napitków, restauratorzy do cen zakupu doliczać będą wyżej wymieniony procent, który pójdzie na pokrycie kosztów handlowych, robocizny i — zarobek.

Poza tym restauratorzy zgodzili się na wniosek Komisji Społecznej wydawać we wszystkich zakładach restauracyjnych na terenie naszego miasta

SPECJALNE OBIADY URZĘDNICZE

w cenie 15 złotych. Obiady te wydawane będą we wszystkich restauracjach, niezależnie od normalnych obiadów i posiłków w innej porze dnia dla chcących zamówić specjalne dania z karty.

Obiady urzędnicze wydawane będą **w godzinach od 12-ej w południe do 2-ej po południu.**

Na każdą ilość „normalnych" obiadów restauracja musi wydawać odpowiedni procent obiadów urzędowych.

Dorsze...

Obiady urzędowe muszą być **mięsne,** przy czym ustalając menu restauratorzy winni uwzględnić także **ryby, a zwłaszcza dorsze.**

Na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusja. Restauratorzy oświadczyli, że **są przeciwni potrawom z dorszy, gdyż podczas przyrządzania ich powstaje przykry zapach, który może odstraszyć klientów.** Komisja jednak wskazała **na konieczność przyrządzania potraw z ryb, a zwłaszcza dorszy, które kalkulują się tanio i są pożywne, na co ostatecznie restauratorzy zgodzili się.**

Jutro, tj. w czwartek odbędzie się ponowna konferencja w tych sprawach, już ostateczna, **na której nastąpi podpisanie nowych obowiązujących jadłospisów w restauracjach, uwzględniających wszystkie wyżej wspomniane sprawy.** Jadłospisy te zaczną obowiązywać jeszcze w bieżącym tygodniu.

Nienormalny handel warzywami

Odbyła się także konferencja **w sprawie uregulowania rynku warzyw i owoców na terenie Łodzi.**

Społeczna Komisja Kontroli Cen wskazała na nienormalne zjawisko w tej sprawie, polegające **na tym, że ceny warzyw i owoców poza tym, że są bardzo wysokie, mają wielką rozpiętość. W poszczególnych punktach miasta ceny są rozmaite, przy czym różnice są bardzo poważne.**

Hurtownicy warzyw i owoców zapoznali Komisję z warunkami, w jakich odbywa się sprzedaż warzyw i owoców w handlu hurtowym. Otóż hurtownicy zaopatrują się w towar na rynkach miejskich u dowożących te artykuły do miasta wieśniaków, **jednak towaru nie kupują, lecz po prostu biorą go w komis** i na miejscu, w obecności właściciela, sprzedają detalistom, właścicielom sklepów, a po zainkasowaniu gotówki, **otrzymują odpowiedni, z góry omówiony procent od wieśniaka za przeprowadzenie „tranzakcji".**

Społeczna Komisja Kontroli Cen zwróciła uwagę, że **taki system jest niedopuszczalny, niezdrowy i nieżyciowy.** Hurtownik, nie kupując towaru, nie ponosi żadnego ryzyka i chcąc uzyskać największy procent i zarobek — **stara się towar sprzedać po najwyższych możliwie cenach.** Wobec tego postanowiono, że hurtownicy, zaopatrując się w warzywa i owoce nie będą ich brali w komis, **lecz muszą kupować, a następnie z odpowiednim zyskiem, przystosowanym jednak do ogólnej sytuacji i interesu najszerszych rzesz, będą warzywa i owoce sprzedawać detalistom.**

Właściciele sklepów oświadczyli, że **kupując taniej — będą taniej sprzedawali,** zresztą **niejednokrotnie już dali dowód swego obywatelskiego stanowiska, jeśli chodzi o pójście na rękę najszerszym rzeszom.**

(o)

LETNIA AKCJA PREMIOWA

„Expressu Ilustrowanego"

KUPON Nr 25

Wyciąć i zachować

ZAWIADAMIAĆ GAZOWNIĘ

w każdym wypadku, gdy gaz w mieszkaniu pali się słabo, lub gaśnie

Kuchenka gazowa — to ogromne udogodnienie w gospodarstwie. Pomijając już fakt, że węgiel jest drogi i że były okresy czasu, gdzie trudno go było w ogóle dostać — *gaz zaoszczędza wiele trudu.* Nie trzeba rozpalać ognia, co trwa nieraz bardzo długo, bo albo drzewo mokre, albo piec — jak na złość — nie chce „ciągnąć". *I garnki potem nie są usmolone, nie ma więc po przygotowaniu posiłku żmudnego szorowania okopconych rondli.*

Ostatnio jednak czytelnicy nasi poczynają utyskiwać na gaz, że... *w porze obiadowej gaśnie.*

Płomień robi się coraz mniejszy, coraz wątlejszy, *wreszcie zanika zupełnie.* Zużywa się w ten sposób mnóstwo zapałek, trzeba bowiem gaz ciągle na nowo zapalać, jest się przykutym do kuchenki, bo ciągle czuwać trzeba, czy się gaz jeszcze pali, bo jak zgaśnie, a potem znów wróci dopływ — łatwo o zatrucie. *No i obiad gotuje się godzinami ku zdenerwowaniu nieszczęśliwej gospodyni domu, która z przerażeniem stwierdza, że mąż lada chwila wróci z pracy, a tu kartofle zupełnie surowe!* A dzieci też kręcą się i dopominają: „mama jeść [illegible] już nareszcie będzie ten obi[illegible]

Stąd niesnaski rodzinne, n[illegible] kłótnie, jednym słowem zamieszanie w domu, bo człowiek nigdy nie jest tak skłonny do irytacji, jak kiedy jest głodny.

A wszystko przez... gaz.

— Ja obiad gotuję w nocy, kiedy jest silny płomień, a w południe tylko odgrzewam — opowiada nam jedna z czytelniczek. Tylko, że słyszałam — dodaje — *że taki odgrzewany obiad to ma mniej wartości od świeżo ugotowanego...*

Więc to też nie jest sposób.

Jak złu zaradzić?

W tej sprawie zwróciliśmy się do *Gazowni Miejskiej.*

Otóż Gazownia, wychodząc z założenia, że większość ludzi, szczególniej w porze letniej, korzysta z gazu dla sporządzania posiłku — *wzmogła ciśnienie gazu w godzinach od 10-ej rano do 3-ej po południu o 10 milimetrów.* Jest to stosunkowo *wzmożenie dość znaczne,* przed wojną bowiem sięgało ono najwyżej 2 lub 3 milimetrów.

Jeżeli mimo to w pewnych domach gaz pali się słabo — ma to niewątpliwie—twierdzi Gazownia—swoją przyczynę *w jakimś uszkodzeniu, na przy[illegible]ad rurociągu w danej dzielnicy mia[illegible]a.* Jest to zresztą rzecz zupełnie zro[illegible]miała. Okupant prowadził gospodarkę rabunkową, nie konserwował należycie urządzeń, nie dbał o nie. Dziś też nie tak łatwo zdobyć wszystkie potrzebne do należytej renowacji zniszczonych urządzeń części zamienne. Wiele rzeczy sprowadzało się przecież dawniej z zagranicy, wiele kosztownych aparatów i maszyn wywieźli Niemcy z Polski i nie zawsze możemy je rewindykować. Powoli jednak osiągamy i w dziedzinie naszych możliwości technicznych *coraz lepsze rezultaty.* Wiele pomaga tu pomysłowość i inicjatywa samych pracowników danej instytucji. Jedne materiały — zastępuje się innymi, przystępuje się do produkcji części maszyn — które dotychczas nigdy w Polsce nie były produkowane — i rezultaty są dobre.

Jeżeli zatem w domu naszym gaz pali się słabo, lub gaśnie, nie jest to — zdaniem Gazowni Miejskiej — wynikiem niedostatecznego ciśnienia, lecz jakiegoś uszkodzenia i *powinniśmy zaraz o tym Gazownię zawiadomić.* Postara się ona zło naprawić.

Zawiadomienie Gazowni o złym funkcjonowaniu gazu jest nawet naszym obowiązkiem, *ulatniający się bowiem gaz może spowodować zatrucie, a nawet śmierć. Tego rodzaju reklamacje możemy zgłaszać telefonicznie pod Nr 195-85.*

KB.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27.

Codzinnie o godz. 19-ej sztuka Bernarda Shawa „Uczeń diabła".

TEATR POWSZECHNY TUL
ul. 11 Listopada 21.

W środę, o godz. 19-ej premiera sztuki Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy", której wystawienie spotyka się zawsze na scenach polskich z wielkim zainteresowaniem publiczności i powodzeniem.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dnia 28 czerwca premiera arcywesołej komedii w trzech aktach Jamesa Montgomery'ego pt. „Dzień bez kłamstwa" z udziałem znakomitego aktora Jana Kurnakowicza.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Maskarada"
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Listy z pola bitwy".
„Wisła" (Przejazd 1) — „Kwiat miłości".
„Adria" (ul. Główna 2) — **„Kwiat miłości".**
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Kochaj tylko mnie".
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Kaprys młodości".
„Hel" (Legionów 2-4) — „Dom bankowy"
„Stylowy" (Kilińskiego 124 — „Zew pustyni"
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Ja tu rządzę".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Moi rodzice rozwodzą się".
„Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Niebezpieczna miłość".
„Zachęta" (Zgierska 26) „Skłamałam".
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Zew pustyni".
„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — „Cuda z piasku". Kukiełki: „O nieustraszonym Janku".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Grzesznicy bez winy".
„Włókniarz" (Zawadzka 16) „Co mój mąż robi w nocy".
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 71-76) — „Porzucona".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „ABC miłości"
„Rekord" (Rzgowska 2) — „Pewnej nocy".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Kaprys milionerki".

Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18.30. Niedziele i święta 15.30 i 17.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

(Zdrowie, dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stankiewicza (Pomorska 90), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 63).

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO

przyjmuje:
inżynierów i techników
pracowników administr.-handlow.
buchalterów
maszynistki i stenotypistki
pracowników magazynowych
szoferów-mechaników

Oferty i zgłoszenia:
ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO
Łódź, ul. Piotrkowska 183

Kolejarze propagują sport

Z. Z. K. sprowadza do Łodzi szereg zagranicznych drużyn sportowych: „Partyzant, Palaban, Bochemia i Kispesti"

Publiczność piłkarskich boisk Łodzi, która już niejednokrotnie dała wyraz swych wielkich sympatii dla futbolu będzie już w niedługim czasie przeżywać **ponownie chwile wielkich emocji, obserwując zmagania swych ulubieńców z doskonałymi drużynami zagranicznymi.**

„Partyzant", „Palaban", „Kispestii" — oto najbliżsi przeciwnicy piłkarzy Łodzi. Nie jest bynajmniej żadną tajemnicą, że dominującą rolę przy sprowadzaniu zagranieczynch gości odgrywa ZZK. Tam właśnie kierujemy swe kroki by zasięgnąć wiadomości na temat zapowiadanych meczów.

Informuje nas Referent WF przy ZZK **ob. Kawałek.**

Pierwsze pytanie:

— **Z kim ostatecznie zagra „Partyzant"?**

— Przeciwnikiem Jugosłowian będzie **team, złożony z najlepszych graczy ŁKS i ZZK.** Termin meczu, jak już wiadomo, ustalony został **na dzień 3 lipca.** Ponieważ będziemy mieli do czynienia z zespołem silnym, do spotkania przygotowujemy się z całą starannością. Czeka naszych graczy **trudne zadanie.** Wystąpią oni bowiem przeciwko jednej z najsilniejszych drużyn Europy!

— Po „Partyzancie" zapraszamy do Łodzi **cieszący się dobrą opinią i silny zespół Czechów — „Palaban".** Być może, że „odstąpimy" piłkarzy czeskich kolejarzom poznańskim, **wzamian za węgierską drużynę „Kispesti".** Czechów w bież. sezonie już oglądaliśmy. **Obcy jest nam natomiast poziom piłkarstwa węgierskiego.** Nie jestem jeszcze pewien ostatecznej decyzji, jednak przypuszczam, że **koncepcja „zamiany" z Poznaniem będzie nam odpowiadała.** Gdyby udało się nam sfinalizować sprowadzenie Węgrów, **byłoby to dla sportowej Łodzi niewątpliwie sensacją.**

Wracając do Czechów — to jesteśmy **w trakcie pertraktacji ze znanym zespołem czechosłowackim „Bochemia".** Tylko... tu nasz rozmówca na chwilę przerywa rozmowę... są jeszcze pewne trudności.

— **Mianowicie jakie?**

— **Finansowe — pada odpowiedź. Czesi żądają za trzy spotkania w Polsce około 360 tys. złotych!** Warunki nam przedstawione są niemożliwe do przyjęcia. Żywimy jednak nadzieję, że **kierownictwo czeskiej drużyny pójdzie na ustępstwa i przyjazd ich uda się zrealizować...**

— W jakim stadium znajdują się **projektowane międzynarodowe ogólnosportowe zawody kolejarzy??**

— Termin dla tej **imprezy zarezerwowaliśmy** w dniach **od 15 do 18 sierpnia br.** Odbędą się one **na stadionie ŁKS. Już dzisiaj** mogę panom powiedzieć, **że mamy zapewniony** przyjazd **zawodników kolejarzy szwedzkich, węgierskich i czeskich.** Postaramy się, by program tych igrzysk był jak najbardziej urozmaicony i stał na wysokim poziomie tak pod względem **sportowym,** jak i organizacyjnym — **kończy nasz** rozmówca.

Jak widać z powyższego **kolejarze polscy pracują naprawdę z wielkim rozmachem i poświęceniem.** Poza swą ciężką i **odpowiedzialną** pracą, odbywającą się **jeszcze w** trudnych powojennych **warunkach umieją znaleźć czas na uprawianie sportu. Życzyć im wobec tego należy osiągnięcia jak największej sprawności fizycznej i pomyślnych wyników odnośnie projektowanych wielkich imprez sportowych. A tak usportowione miasto jak Łódź najlepiej potrafi to ocenić. (Kl.)**

Dzisiejsze imprezy
Na boisku Wimy

Dziś na boisku Wimy rozegrany **zostanie** mecz piłkarski RTS Widzew — Centr. Szk. Of. Wych. Pol. Początek meczu o godz. 15.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 2989

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35. tel. 206-99. 2966

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne — weneryczne. Żeromskiego 41/1. Przyjmuje 3—6. Tel. 150-53. 1787

D. Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel 166-29. przyjmuje 1—6. 2375

Dr M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne, powrócił. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 3018

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu gardła i nosa. Przejazd 6. Od 8—10 i 4—6 pp. Telefon 101-50. 3051

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 3054

Dr. med. B. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 3055

Zaofiarowanie pracy

GOSPOSIA uczciwa potrzebna. Dobre warunki, Śródmiejska 7 m. 8 od 6—8 wiecz. 3068

Kupno — sprzedaż

SPRZEDAM motor 100 cem. marki Panther, prawie nowy. Wiad.: Narutowicza Nr 4, sklep papieru, w godz. 17—18. 3040

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każdą radiową lampę, różne przyrządy, narzędzia — kupuje sprzedaje, zamienia, naprawia—Gdańska 17. Księżniak. 3067

Różne

GABINET Kosmetyczny **„Venus",** Piotrkowska 83. Wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki. Porady bezpłatne. 3063

GARDEROBĘ męską, damską czyści, pierze, prasuje, farbuje w 4-ch dniach, Chemiczna Pralnia i Farbiarnia Spółdzielcza, Śródmiejska 22. 3064

POTRZEBNY GARAŻ w śródmieściu na wóz osobowy. Zgłaszać się do Adm. „Expressu Ilustrowanego" (Piotrkowska 102 a) między godziną 16—18. 2891

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO: Kartę rozpoznawczą, metrykę urodzenia na nazwisko Pacholuk Bolesław Cegielniana 42. 3056

SKRADZIONO w Łodzi wojskową kartę rejestracyjną wydaną przez Rej. Kom. Uzup. w Łasku, palcówkę, dowód osobisty wydany w Kaliszu na nazw. Szymański Franciszek ur dn. 16.VIII. 1901. 3057

ZGUBIONO legitymację tramw. Mikler Cecylia. 3058

ZGUBIONO w pociągu Kraków torebkę z kartą ewakuacyjną, metrykę urodz. dziecka, fotografię, obraz św. Antoniego. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Radwańska 40, Kiszko Emilia. 3061

ZGUBIONO metrykę urodzenia, kartę ewak. na nazw. Jancewicz Józef, Tuszyn Las. 3062

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną, na nazw. Jankowski Franciszek. 3059

ZGUBIONO zaświadczenie Franciszek Rudziewicz. Unieważniam. 3060

158)

Andrzej Zański

Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, pod czas okupacji i po wyzwoleniu

—Tak wyglądać musieli germanowie Hermana, którzy w lesie teutoburskim wycinali legiony Varussa... Tylko, że tamci uzbrojeni byli w krótkie miecze, topory i tarcze, a na głowach mieli hełmy, ozdobione rogami zwierząt, podczas, gdy ten wyekwipowany jest w najbardziej nowoczesny sprzęt bojowy. I tym też — zdaje się — przedewszystkim różni się on od swoich przodków, bo w strukturze jego psychicznej nie wykazuje żadnych zasadniczych zmian — pomyślał, a przed oczyma jego zawirowały obrazy z pamiętnej drogi do Warszawy i z oblężenia stolicy: ostrzeliwanie z karabinów maszynowych pastuszków, pasących na polu bydło przez bohaterskich myśliwców niemieckich, zbombardowany pod Żyrardowem sanitarny pociąg, wiozący z Rabki chore dzieci, rzeź pod Brzezinami, gdzie setki łodzian uciekających z miasta zmasakrowanych zostało przez hitlerowskich lotników, a potem wielodniowe pastwienie się bombowców i artylerii niemieckiej nad bezbronną ludnością stolicy, ginącej pod gruzami rozsypujących się domów.

— Ładnie wyglądałby Rzym, gdyby germanowie Hermana posiadali „Messerschmidty" i zmotoryzowaną artylerię — mruknął sam do siebie i raz jeszcze obejrzał się na znieruchomiałego barbarzyńcę germańskiego, który z ręcznym karabinem maszynowym, przewieszonym przez ramię, stał przed wejściem do Grand Hotelu.

Mijając wylot ul. Moniuszki odruchowo zatrzymał się.

Nie był już dawno w kawiarni „Ziemiańskiej", z którą łączyło go tyle miłych wspomnień i gdzie kiedyś w gronie przyjaciół przepędził setki godzin na ciekawych dyskusjach.

Już przed wejściem do parku Poniatowskiego wisiała tabliczka z wiele mówiącym napisem:

POLAKOM, ŻYDOM I PSOM
WSTĘP WZBRONIONY

już i u drzwi wejściowych do wielu lokali znajdowała się łagodniej zredagowana wywieszka

„NUR FUR DEUTSCHE"

Za parę dni podobna tabliczka zawiśnie i na szklanych drzwiach „Ziemiańskiej". W tej chwili — teoretycznie — wolno jeszcze Polakom tam bywać.

Jednakże Polacy łódzcy uważają, że nie byłoby to w dobrym tonie iść dzisiaj do lokalu i bawić się tam w towarzystwie niechętnie ich tolerujących Niemców.

Ale Anatol Linicz zapomina w tej chwili o podobnych skrupułach. Z łatwością rozgrzeszył swoją słabość i wszedł do środka.

Za chwilę poczuł tak dobrze sobie znany zapach kawiarni: zmieszane aromaty kawy, słodkich ciastek, tytoniowego dymu i zwiotczałych perfum.

Panny, sprzedające za bufetem ciastka, uśmiechnęły się do niego jak do dobrego znajomego. On grzecznie skinął im głową i przeszedł do drugiej sali.

Rojna zazwyczaj kawiarnia była pustawa. Przeważali panowie w mundurach wojskowych i partyjnych. Ze znajomych nie spotkał nikogo. Zauważył tylko siedzące w kącie Romę i Margot.

Obie panny były bez kapeluszy, uszminkowane i napudrowane, chociaż ich ładne i młode twarze nie wymagały takiego makljażu. Śmiały się głośno (rozflirtowane, rozbawione.

Siedząc w niedbałej pozie, pozakładały nogi na nogę tak, że widać było część ich zgrabnych ud.

Siedzący z nimi oficerowie niemieccy zachowywali się również swobodnie. Jeden z nich obejmował ramieniem Margot, a drugi gładził po włosach Romę. Panny zaś uśmiechały się uszczęśliwione i podniecone.

Dziennikarz skłonił im się lekko głową.

Nie tak dawno jeszcze widział je flirtujące w tym samym miejscu z polskimi oficerami. Dziś obie panny romansują z Niemcami.

— To się nazywa naginanie gustów do potrzeb chwili — pomyślał bez większej ironii Linicz, który nie miał zresztą złudzeń co do moralnej wartości pięknych bliźniaczek. Przecież to on właśnie zatuszował w prasie skandal, wynikły wskutek wykrycia domu schadzek przy ul. Andrzeja, w którą to aferę wplątane były obie panny.

Siedzący pod oknem dżentelmen z czarnymi parolami na kołnierzu przyjrzał się uważniej wchodzącemu.

Linicz w pierwszej chwili nie poznał go. Dopiero później uprzytomnił sobie, że jest to przecież Waldemar Renner.

— Zatem i ten popłynął z prądem — pomyślał obojętnie, podczas gdy tamten zaczął coś szeptać ze swoim towarzyszem, pokazując mu oczyma dziennikarza.

Linicz usiadł przy swoim ulubionym stoliku, który na szczęście był nie zajęty.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—09667

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a, Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy, poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę, poza tekstem. zł. 20.—.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.